

# Raport z rynku walutowego

poniedziałek, 4 czerwca 2012

dr Jarosław Klepacki

Arkadiusz Wiśniewski

## Rynek polski

Piątkowa sesja nie niosła już ze sobą takiego ładunku zainteresowania jak w poprzednich dniach i całkowity obrót na GPW w Warszawie wyniósł „jedyne” 670 milionów złotych. Nadal jednak dominowała wyprzedaż akcji, która dotknęła ponad 59% spółek notowanych przy Księżęcej, a tym samym WIG stracił na koniec dnia 1,27%, a WIG20 1,18%. Ostatnie doniesienia ze strefy euro potęgują negatywne nastroje obecne na polskim rynku, a opracowanie przygotowane przez ekonomistów Biura Pełnomocnika Rządu ds. Euro w Ministerstwie Finansów potwierdza, że część korzyści płynących z przyjęcia euro jest mniejsza niż zakładano przed kryzysem. Widać zatem, że wcześniejszy dynamiczny pęd ku unii walutowej powoli wyhamowuje, choć w dokumencie znalazło się również stwierdzenie, że nowe regulacje, jakie są wprowadzane do strefy euro mogą uczynić ją stabilniejszą. Do środy, gdy poznamy komunikat Rady Polityki Pieniężnej na temat wysokości stóp procentowych w Polsce, nie należy się spodziewać istotnych publikacji makroekonomicznych i wiele będzie zależało od tego, co dzieć się będzie na świecie.

Po piątkowych zawirowaniach spowodowanych jak zwykle silnymi wahaniami na rynku eurodolara na rynek złotego wrócił spokój. Notowania na parze EUR/PLN otwierając się w okolicy figury 4,4000 nadal znajdują się w zakresie ostatnich gór. (piątkowy szczyt to 4,4270!!) Obraz techniczny cały czas sygnalizuje możliwość dalszych zwyzek. Sentyment taki będzie miał charakter dominujący dopóki kurs będzie powyżej pierwszej linii wsparcia znajdującej się w pobliżu figury 4,3700. W przeciwieństwie jednak do ostatnich dni po raz pierwszy w tle rysuje się szansa na atak na to miejsce charakterystyczne. Zbliżony obraz ma miejsca na rynku pary USD/PLN, gdzie kurs po piątkowym ataku na opór w okolicy figury 3,6000 wycofał się aż do 3,5300 – wyraźnie wyrysowana linia wsparcia. Podobnie jak w przypadku EUR/PLN dopóki notowania są powyżej 3,5300 trudno mówić o jakimkolwiek sygnale technicznym sprzyjającym silniejszej fali spadków.

## Rynek światowy

Gwałtowna przecena indeksów giełdowych w Europie i USA (znacznie ponad 2%, a nawet jak w przypadku niemieckiego DAX 3,42%) była spowodowana coraz większymi obawami inwestorów o zwrot kapitału z inwestycji, które wydają się z każdym dniem coraz bardziej ryzykowne. Gorsze dane z amerykańskiego rynku pracy (wzrost w maju stopy bezrobocia o 0,1 punktu procentowego oraz najłabszy wynik w zmianie zatrudnienia w sektorze pozarolniczym od 12 miesięcy) oraz na temat aktywności w sektorze przemysłowym (majowy indeks ISM i PMI wypadły gorzej niż w kwietniu) przełożyły się na zachowanie inwestorów. Pesymizm potęguje kolejna obniżka ratingu długu Grecji, choć tym razem dotyczy ona agencji Moody's i krajowego zadłużenia, ale powód pozostaje niezmienny: rosące ryzyko opuszczenia przez Grecję strefy euro po wyborach parlamentarnych, które mają się odbyć 17 czerwca. O spadku apetytu na ryzyko świadczy dzisiejsze otwarcie handlu w Europie (liczne spadki wartości indeksów) oraz osiągnięcie w maju tego roku przez Risk Appetite Index, przygotowywany przez ekonomistów banku Lloyds najniższego poziomu od lipca 2009 roku. Indeks odzwierciedla nastroje inwestorów, którzy obawiają się najbliższych tygodni z powodu wyborów w Grecji i nienajlepszej kondycji sektora bankowego w Hiszpanii.

Końcówka piątkowej sesji była bardzo nerwowa i po nieudanej próbie pokonania figury 1,2300 doszło do silnej wyżki notowań. W efekcie kurs wygenerował górkę aż na poziomie 1,2459! Poniedziałkowe otwarcie na wysokości figury 1,2400 wyraźnie wskazuje, że przynajmniej czasowo presja w kierunku na mocniejszego dolara została wyhamowana. Z tym jednak by powiedzieć, że rozpoczęła się silniejsza korekta, należy wstrzymać się jeszcze przynajmniej do końca dzisiejszej sesji. Analizując poranny wykres (H1) widać, że wyrysowana formacja flagi ma realne szanse zainicjować dalsze osłabienie waluty amerykańskiej. W ciągu najbliższych godzin warto zwrócić uwagę na strefę piątkowego szczytu (1,2455 – 1,2465) wyznaczającego obecnie pierwszy poważny opór oraz rejon 1,2360 – wsparcie, którego pokonanie dałoby sygnał do dalszych spadków.